

Sygnatura akt VIII Ga 191/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski

Sędziowie: SO Leon Miroszewski (spr.)

SR del. Anna Górnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Eliza Sandomierska

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2014 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 17 marca 2014 roku, sygnatura akt V GC 853/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo w całości i zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617,00 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.390,00 (pięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Leon Miroszewski SSO Krzysztof Górski SSR del. Anna Górnik

VIII Ga 191/14

UZASADNIENIE

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. o zasądzenie 71.787 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Należności głównej domagała się z tytułu naprawienia szkód w uprawach spowodowanych przez dziki. Powołała się na ostateczne szacowanie szkody w dniu 1 października 2012 roku w obecności osób wskazanych przez strony postępowania, z którego sporządzono trzy protokoły ostatecznego szacowania szkody - nr (...), nr (...) i nr (...), w których odszkodowanie należne powódce zostało ustalone przez biorącego udział w czynnościach szacowania z ramienia pozwanej spółki (...) na łączną kwotę 203.995,00 zł, podpisane bez zastrzeżeń przez osoby biorące udział w szacowaniu. Jej zdaniem bezskuteczna była dokonana w kolejnych dniach zmiana stanowiska desygnowanych przez pozwaną do szacowania szkody J. Ł. i jego

syna Powódka stwierdziła, że otrzymała od pozwanej kwotę 132.208,00 zł i domaga się dopłaty do kwoty 203.995,00 złotych

Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że kwestionuje wysokość odszkodowania, którego zapłaty domaga się powodowa spółka. Podtrzymała swoje ustalenia co do wysokości szkody.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2014 roku Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 71.787,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 listopada 2012 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w zakresie roszczenia odsetkowego w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.590 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W toku postępowania poprzedzającego wydanie tego wyroku Sąd Rejonowy ustalił, że dnia 8 maja 2012 roku powódka zgłosiła pozwanej szkody łowieckie na należących do powódki uprawach kukurydzy przeznaczonej na ziarno. Pozwana uznała roszczenia powódki co do zasady. W dniu 18 maja 2012 roku upoważnieni przedstawiciele pozwanej: J. Ł. (rzeczoznawca), A. Ł. i A. M., w obecności przedstawicieli powódki - J. H. i E. N., sporządzili 4 protokoły wstępnego oszacowania szkody na plantacjach: protokół nr (...) (obszar 23 ha), protokół nr (...) (obszar 67,51 ha), protokół nr (...) (obszar 117 ha) i protokół nr (...) (obszar 65 ha). Protokół numer (...) został tego samego dnia uzupełniony protokołem ostatecznego oszacowania szkody nr (...) w odniesieniu do powierzchni 3,14 ha, a następnie w dniu 24 września 2012 roku sporządzony został po oszacowaniu końcowym protokół ostatecznego oszacowania szkody numer (...) „plus”. Strony doszły do porozumienia odnośnie szkód ujętych w tych protokołach a pozwana wypłaciła powódce kwotę ustaloną w protokole numer (...) „plus”.

Szkody w uprawach opisanych wstępnymi protokołami szkody numer (...), (...) oraz (...) zostały ostatecznie oszacowane dnia 1 października 2012r. W szacowaniu strat brali udział przedstawiciele obu stron: D. M., M. P. i J. H. jako przedstawiciele powódki oraz J. Ł., A. Ł. oraz A. M. jako przedstawiciele pozwanej. W czynnościach w charakterze pomocników uczestniczyli jeszcze pracownicy pozwanej: W. G., Z. J. oraz J. O..

Rezultatem wykonanych szacunków było sporządzenie tego samego dnia przez J. Ł. protokołów ostatecznego oszacowania szkody o numerach (...), (...) oraz (...). Wszystkie ww. protokoły zostały bez czynienia na nich zastrzeżeń podpisane przez przedstawicieli stron, w tym J. Ł.. Łączna wartość powstałych szkód została określona w wymienionych protokołach na kwotę 203.995,00 złotych.

Zastosowana metodologia szacowania polegała na tym, że szacujący ustalali tzw. powierzchnię zredukowaną przed zbiorem (iloczyn obszaru uprawy, która została uszkodzona i procentu jej zniszczenia). Do tych ustaleń wyznaczono tzw. metodą „po przekątnych” poletka kontrolne, celem określenia procentu uszkodzenia uprawy na tych poletkach, a następnie - statystycznie - procentu uszkodzenia całego obszaru. Na poletkach tych liczone rośliny uszkodzone przez zwierzynę łowną. Poletka kontrolne wyznaczano za pomocą urządzenia W.. Powierzchnia jednego poletka, zgodnie z ustaleniami stron podjętymi przed rozpoczęciem prac, stanowiła długość 2 rzędów roślin po 100 metrów bieżących każdy o rozstawie 75 cm, to jest wynosiła 150 m². Po wyznaczeniu poletka kontrolnego i wykonaniu na nim próby, kolejne wyznaczano w ten sposób, że odliczano 50 rzędów roślin i to miejsce stanowiło początek kolejnego poletka kontrolnego. Uzgodniono, że rzeczywisty procent uszkodzenia poszczególnych plantacji przed zbiorem określony zostanie przy wykorzystaniu obsady roślin określonej na powierzchni nieuszkodzonej dla danego pola w trakcie oględzin dokonanych dnia 18 maja 2012 r. Co jakiś czas wykonywano także próbę dodatkową na potrzeby określenia wydajności (plonu) z danej uprawy. Na tę okoliczność ważone były kolby z kolejnych 10 roślin. Wszystkie czynności wykonane na polach uprawnych przez przedstawicieli stron podczas ostatecznego szacowania strat zostały zaakceptowane przez strony.

Po wykonaniu prac na polach uprawnych, J. Ł. dokonał wyliczeń wartości strat poniesionych przez powódkę i kwoty należnego odszkodowania.

Następnego dnia - 2 października 2012 roku J. Ł. wystosował do powódki i pozwanej pismo wyjaśniające, w którym stwierdził, że w swoich rachunkach błędnie przyjął powierzchnię poletek kontrolnych (próby), tj. 75 m zamiast 150 m² przy niezmienionej ilości uszkodzonych roślin, a tym samym zawyżył dwukrotnie przyjętą do dalszych obliczeń ilość. Ostateczną, skorygowaną wartość powstałych szkód określił na kwotę 132.208,00 zł.

Pismem z dnia 15 października 2012r. powódka poinformowała pozwaną, że nie zgadza się z jej stanowiskiem w zakresie samodzielnego sprostowania i poprawienia protokołów ostatecznego szacowania szkód.

Pozwana wypłaciła powódce odszkodowanie w łącznej kwocie 132.208,00 zł. Płatność nastąpiła w dwóch ratach po 66.104,00 zł, przelanych na rachunek bankowy powódki dniami 5 listopada 2012 roku oraz 16 listopada 2012 roku.

Pismem z dnia 13 listopada 2012 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, zaś pozwana pismem z dnia 28 listopada 2012 roku odmówiła zapłaty.

Dokonując oceny prawnej Sąd Rejonowy uznał, że podstawę prawną roszczeń powódki stanowił przepis art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 roku - Prawo łowieckie (t.j. Dz.U. z 2013r., Nr 1226), który stanowi, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniiele i samy. Stwierdził, że regulacja ta stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej i samodzielnie określa przesłanki odpowiedzialności za szkody łowieckie.

Za bezsporne Sąd Rejonowy uznał, że na należących do powódki polach uprawnych powstała szkoda łowiecka, za którą odpowiedzialność ponosi strona pozwana, jako dzierżawca niniejszego obwodu łowieckiego. Nie budził także wątpliwości sposób przeprowadzenia wstępnych (w dniu 18 maja 2012 roku) i ostatecznych (w dniu 1 października 2012 roku) oględzin pól uprawnych, jako zgodny z przepisami rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych z dnia 8 marca 2010 (Dz. U. Nr 45, poz. 272).

Nie budziła także wątpliwości okoliczność, że protokoły ostatecznego szacowania szkody numer (...), (...) i (...) zostały zgodnie podpisane przez przedstawicieli stron - osoby działającej tak w imieniu powódki jak i pozwanej oraz, że żadna ze stron nie zgłaszała jakichkolwiek zastrzeżeń, tak co do wskazanych w protokołach podstaw wyliczenie powstałych szkód w uprawach, jak i kwoty ustalonego z tego tytułu odszkodowania.

Poddając pod ocenę stanowisko pozwanej, że roszczenie powódki ponad kwotę wypłaconego jej już odszkodowania, tj. kwotę 132.208,00 zł, uznała ona następnie za bezzasadne, Sąd Rejonowy stwierdził, że obowiązujące przepisy regulujące sposób postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłaty odszkodowania za szkody w uprawach i płodach rolnych nakładają na dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego obowiązek dokonania oględzin i przeprowadzenia oszacowania wyrządzonych przez zwierzyne łowną szkód, w tym określenia należnego poszkodowanemu odszkodowania, a rolę poszkodowanego ograniczają do możliwości brania udziału w tych czynnościach oraz ustosunkowania się do określonej przez podmiot zobowiązany do naprawy wyrządzonych szkód, kwoty należnego odszkodowania, tj. zaakceptowania jego wysokości bądź wyrażenia braku akceptacji przy zgłoszeniu zastrzeżeń tak co do sposobu jak i wysokości odszkodowania.

Stwierdził zatem że sporządzony i podpisany protokół szacowania szkody stanowi wyraz oświadczenia woli strony zobowiązanej do naprawienia szkody, tak co do uznania co do zasady słuszności roszczenia odszkodowawczego jak i co do wysokości w zakresie wskazanej w nim kwoty odszkodowania. Brak zaś zastrzeżeń poszkodowanego w niniejszym protokole i jego podpisanie stanowi wyraz woli poszkodowanego stanowiący akceptację i zgodę w zakresie kwoty ustalonego odszkodowania.

Sąd Rejonowy kontynuował, że spisanie protokołów ostatecznego szacowania szkody numer (...), (...) i (...) zostało poprzedzone oględzinami pól, w protokołach tych zostały wskazane wartości wpływające na wartość ustalonego odszkodowania, w oparciu o które nie sposób uznać, iż jego wysokość została wyliczona - wskazana błędnie, a protokoły

zostały bez zastrzeżeń i uwag podpisane przez obie strony. Na podstawie wskazanych dokumentów wykazany i potwierdzony został zarówno fakt wyrządzenia szkody powódce przez zwierzynę łowną, jak i wielkość wyrządzonej szkody, istnienie związku przyczynowego między wyrządzoną szkodą a działaniem zwierzyny łownej oraz wysokość należnego odszkodowania.

Sąd Rejonowy podniósł, że strony postępowania, pomimo obecnego kwestionowania przez pozwaną wysokości należnego odszkodowania, nie złożyły po podpisaniu wzmiankowanych protokołów oświadczeń woli o odmiennej treści, a podstawę twierdzeń pozwanej o zawyżeniu kwoty odszkodowania stanowią dokumenty w postaci sprostowanych jednostronnie protokołów szacowania szkody przez J. Ł., powołującego się na błąd matematyczny, którego nie sposób dostrzec w podpisanych i zaakceptowanych protokołach ostatecznego szacowania szkód. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, pozwana nie miała możliwości jednostronnego „sprostowania” protokołów z wiążącym skutkiem dla obu stron. Za zasadny uznał ten Sąd argument powódki, że jeżeli działający w imieniu pozwanej spółki rzeczoznawca J. Ł. miał wątpliwości co do kwoty naliczonego odszkodowania, to powinien był dokonać czynności szacowania ponownie, z udziałem obu stron, aby miały one możliwość ustosunkować się do poczynionych zmian. Taką możliwość przewidują przepisy powołanego rozporządzenia Ministra Środowiska. Ponadto o terminie oględzin, ostatecznego szacowania szkody lub ponownego szacowania szkody dzierżawca obwodu łowieckiego zobowiązany jest zawiadomić poszkodowanego nie później niż na 2 dni przed ich dokonaniem, a za porozumieniem stron - w terminie krótszym.

Argumenty pozwanej, że skorygowania protokołu „można było dokonać bez ponownego wchodzenia w pole”, a ponowne szacowanie nie było uzasadnione, Sąd Rejonowy uznał za zasadne tylko w części. Nawet jeżeli ponowne oględziny pól uprawnych - jako zaakceptowane przez obie strony - byłyby zbędne, samo szacowanie szkody powinno być dokonane przez upoważnionych przedstawicieli dzierżawcy obwodu łowieckiego przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz, na żądanie jednej ze stron, przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej (§ 2 ust. 1 rozporządzenia), a poszkodowana powinna zostać o tym terminie odpowiednio wcześniej zawiadomiona (§ 2 ust. 3 rozporządzenia). Ponadto, na podstawie przepisu § 2 ust. 5 cytowanego rozporządzenia protokół z oględzin, ostatecznego szacowania szkody oraz ponownego szacowania szkody, winien być podpisany przez szacujących, poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej, jeżeli uczestniczył w tej czynności. Na skorygowanych protokołach z dnia 2 października 2014r. zabrakło podpisów przedstawicieli poszkodowanej (powódki). Ponadto, wbrew regulacji § 2 ust. 6 rozporządzenia, szacujący nie zamieścił w protokole informacji o braku podpisu przedstawiciela powódki i przyczynie tego braku. Przeprowadzenie ponownych szacunków powstałej szkody pod nieobecność przedstawiciela powódki uniemożliwiło powódce skorzystanie z uprawnień wynikających z przepisu § 2 ust. 7 rozporządzenia, to jest powódka nie miała możliwości wnieść zastrzeżeń do skorygowanych protokołów.

Zdaniem Sądu Rejonowego, notatki sporządzone przez J. Ł., dodatkowo nie podpisane przez tę osobę, co najwyżej mogłyby jako dokument prywatny stanowić dowód tego, że świadek uczynił notatki o wskazanej w nich treści, natomiast nie korzystałyby z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń, a zatem mogłyby stać się podstawą ustalenia podstaw obliczenia wysokości odszkodowania tylko w razie ich przyznania (art. 229 k.p.c.) albo braku zaprzeczenia przez stronę przeciwną (art. 230 k.p.c.). Zakwestionowanie wszelkich twierdzeń pozwanej w zakresie wysokości odszkodowania należnego powódce, innego niż wynikające ze sporządzonych protokołów i dowodów w postaci załączonych notatek, uniemożliwiło przyjęcie wysokości szkody na podstawie poczynionych notatek.

W powyższej sytuacji jedynym dowodem na ewentualne zawyżenie w sposób wskazywany przez stronę pozwaną wysokości odszkodowania pozostawały zeznania świadków, w tym w szczególności A. i J. Ł., oraz częściowo świadków A. M. i W. G., nie poparte jednak żadnymi innymi miarodajnymi dowodami.

Ponadto, jak stwierdził Sąd Rejonowy, ewentualna kwestia oceny prawidłowości procedury szacunku szkód łowieckich wykonanych przez stronę pozwaną w uprawach prowadzonych przez powódkę, w tym słuszności przyjętej metody

szacunku, wyliczeń odszkodowania, przyjętych kryteriów do oceny czy też wystąpienia ewentualnych uchybień wymaga posiadania wiadomości specjalnych, przekracza ona bowiem wiedzę powszechnie dostępną.

Dodał, że choćby nie można było wykluczyć, że podczas obliczeń matematycznych rzeczoznawca działający w imieniu pozwanej spółki popełnił błąd, który skutkowało zawyżeniem zaproponowanego powodowej spółce odszkodowania, to mając na uwadze przewidziany sposób i tryb postępowania w zakresie szacowania szkód łowieckich, byłby to błąd obciążający stronę pozwaną jako zobowiązaną do przeprowadzenia oszacowania powstałej szkody.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie sposób uznać oświadczenia strony pozwanej w zakresie przyjęcia odpowiedzialności za powstałe szkody łowieckie, tak co do zasady jak i wysokości, za obarczone wadą oświadczenia woli – błędem, tym bardziej wywołanym przez osoby, którym oświadczenie to zostało złożone, albo że wiedziały one o błędzie lub mogły go z łatwością zauważyć. O ile oględziny zostały przeprowadzone z czynnym udziałem wszystkich uczestników szacowania, o tyle obliczenia rachunkowe wykonywał sam rzeczoznawca - J. Ł., z pomocą swojego syna, A. Ł.. Jakkolwiek negatywny wpływ przedstawicieli powódki, a także innych uczestników szacowania, na bieglego w momencie wykonywania przez niego obliczeń był wykluczony.

Sąd Rejonowy nie podzielił też poglądu strony pozwanej, że osoby uczestniczące z ramienia pozwanej w czynnościach szacowania a następnie podpisujące protokoły szacowania szkody nie były upoważnione do zaciągania zobowiązań w imieniu strony pozwanej z tego tytułu, wobec bezsprzecznego i nie budzącego wątpliwości umocowania tych osób do przeprowadzenia wszystkich czynności związanych z szacowaniem w imieniu pozwanej spółki.

Zasądzając dochodzoną kwotę Sąd Rejonowy uznał za bezpodstawne jedynie powództwo w zakresie odsetek za okres od dnia 2 października 2012 roku do dnia 1 listopada 2012 roku, a to z uwagi na treść przepisu § 6 powołanego rozporządzenia w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, na podstawie którego wypłaty odszkodowań dokonują dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich w terminie trzydziestu dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego szacowania szkody albo od dnia sporządzenia protokołu ponownego szacowania szkody, o ile ponowne szacowanie miało miejsce.

Mając na uwadze, że pozwana przegrała proces niemalże w całości Sąd Rejonowy, na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądził na rzecz powódki od strony pozwanej kwotę 3.590,00 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, tj. uiszczonej opłaty sądowej od pozwu oraz kwotę 3.600,00 zł - ustaloną na podstawie § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 17,00 zł poniesioną w związku z uiszczeniem opłaty skarbowej od złożonego dokumentu pełnomocnictwa.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części tj. w zakresie punktów: I. oraz III. Wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, że osoby, które podpisały protokoły ostatecznego szacowania szkody posiadały umocowanie do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 38 k.c. poprzez jego niezastosowanie, art. 201 § 1 k.s.h. poprzez jego niezastosowanie, a także art. 95 k.c. oraz 96 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie,
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu zapisu w protokołach ostatecznego szacowania szkody, że ustaleń dokonano na podstawie prób,
4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu okoliczności towarzyszących szacowaniu szkód,
5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu, że w protokole szacowania szkód znajdują się zapisy wynikające jedynie z prostego błędu m. a. t. e. z nego,

6. błędu w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu przyczyny odmowy zapłaty podanej w piśmie przez pozwaną,
7. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na pominięciu rozmowy J. Ł. z M. P. z 2.10.2012 roku,
8. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez obciążenie pozwanego ciężarem dowodu okoliczności, które winna udowodnić powódka,
9. naruszenie prawa materialnego poprzez przyjęcie, iż podstawą prawną roszczenia powódki jest umowa, podczas gdy tzw. szkoda łowiecka jest deliktem, a regulacja art. 46 prawa łowieckiego stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej.
10. naruszenie prawa materialnego tj., art. 60 k.c. poprzez przyjęcie, że protokoły ostatecznego szacowania szkody obejmują oświadczenia woli pozwanej, a nie jedynie oświadczenia wiedzy,
11. naruszenie prawa materialnego tj. art. 84 k.c. oraz 88 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że konieczne było uchylenie się przez pozwaną do skutków prawnych oświadczenia woli.

Wskazując na powyższe zarzuty wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,
- 2) ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,
- 3) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego radcy prawnego.

W uzasadnieniu apelacji pozwana podniosła argument o niezasadności argumentacji, która legła u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. Jej zdaniem Sąd Rejonowy dowolnie też przyjął, że osoby, które podpisały protokoły ostatecznego szacowania szkody posiadały umocowanie do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej. Wskazała, że z materiału dowodowego nie wynika w jakikolwiek sposób, aby osoby, które uczestniczyły z ramienia pozwanej w czynnościach szacowania, a następnie podpisujące protokoły szacowania szkody, były umocowane do składania takich oświadczeń a zwłaszcza do zaciągania zobowiązań w imieniu pozwanej. Za nie do przyjęcia uznała pogląd, że umocowanie do składania oświadczeń woli miałyby wynikać z umocowania do przeprowadzenia szacowania szkód w imieniu pozwanej spółki. Ponadto, zdaniem pozwanej, Sąd Rejonowy całkowicie dowolnie ustalił, że umocowanie do szacowania szkody obejmowało „wszystkie czynności związane z szacowaniem”.

W tym zakresie doszło do dowolnej oceny dowodów przez Sąd Rejonowy. W szczególności, z zebranego w sprawie materiału nie wynika w żaden sposób istnienie umocowania dla: J. Ł., A. Ł. oraz A. M.. Osoby te posiadały jedynie umocowania do uczestniczenia w szacowaniu szkody oraz sporządzenia protokołów z szacowania. A. M. na rozprawie w dniu 26.11.2013 roku wyjaśnił, że jest leśniczym i uczestniczył w imieniu pozwanej w procedurze szacowania szkody. Ponadto świadek ten opisał przebieg szacowania. Z jego zeznań nie wynika nic, co mogłoby świadczyć o tym, że został umocowany przez pozwaną do składania w jej imieniu oświadczeń woli, w szczególności co do ustalania z powodem wysokości odszkodowania do wypłaty, Z kolei J. Ł. wyjaśnił, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej otrzymał zlecenie od pozwanej na sporządzenie protokołów szacowania szkody. Nadto świadek ten szczegółowo opisał przebieg szacowania. W żadnym miejscu świadek nie zasugerował nawet, aby został umocowany przez pozwaną do składania w jej imieniu oświadczeń woli, w szczególności co do ustalania z powodem wysokości odszkodowania do wypłaty. A. Ł. na rozprawie w dniu 4.03.2014 roku zeznał, że brał udział w szacowaniu szkody wraz ze swoim tatą, wyjaśnił że prowadzi działalność gospodarczą w zakresie szacowania szkód oraz opisał przebieg szacowania.

Pozwana wskazała, że jest osobą prawną - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowaną przez zarząd. W postępowaniu nie zgłoszono nawet wniosku dowodowego na okoliczność, że ktoś z członków zarządu pozwanej udzielił J. Ł., A. Ł., czy też A. M. pełnomocnictwa do składania oświadczeń woli w mieniu pozwanej. Zakres umocowania

udzielony J. Ł. oraz A. Ł. wskazany w zeznaniach tych świadków znajduje także potwierdzenie w piśmie pozwanej z dnia 28.11.2012 roku podpisanym przez prezesa zarządu Z. M.. Pismo to załączono do pozwu. Wyraźnie z niego wynika, że obejmował on jedynie oszacowanie szkody i sporządzenie protokołów, a nie umocowanie do składania w imieniu pozwanej oświadczeń woli, w szczególności obejmujących określania wysokości odszkodowania, które pozwana miałaby zapłacić powódce.

W sprawie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na pominięciu zapisu w protokołach ostatecznego szacowania szkody, że ustaleń dokonano na podstawie prób, na pominięciu okoliczności towarzyszących szacowaniu szkód, na pominięciu, że w protokole szacowania szkód znajdują się zapisy wynikające jedynie z prostego błędu matematycznego pozwana podniosła, że Sąd Rejonowy całkowicie pominął istotną okoliczność, że we wszystkich protokołach szacowania ostatecznego w punkcie 18 znajduje się zapis pn. Uwagi sporządzającego protokół gdzie zamieszczono adnotacji: „Ustaień dokonano na podstawie prób”. To oznacza, że w sprawie istotne jest, o jakie próby chodzi tzn. zwłaszcza jaką metodą czyniono owe próby i jakie wartości odnotowano. Dla zweryfikowania zasadności zapisów w protokołach szacowania ostatecznego nie jest zatem wystarczające stwierdzenie, iż błędu „nie sposób dostrzec w podpisanych i zaakceptowanych protokołach ostatecznego szacowania szkód” skoro owe protokoły jednocześnie zawierają zastrzeżenie, iż zawarte w nich zapisy (ustalenia) poczyniono na podstawie prób. To właśnie oznacza konieczność wyjaśnienia przebiegu owych prób, ich metody, ilości, ustalonych danych i obliczeń. Sąd Rejonowy popełnił błąd nie analizując w tym zakresie zebranego materiału dowodowego, choć został przezeń zebrany - tak w postaci spójnych i logicznych zeznań świadków, jak i notatek rzeczoznawcy J. Ł..

Na szczególną uwagę zasługują, zdaniem pozwanej, bardzo klarowne zeznania świadka J. Ł., który na rozprawie w dniu 10.01.2014 roku wyjaśnił na czym polega błąd zawarty w protokołach szacowania ostatecznego. Polegał on na przyjęciu błędnej próby, ściślej jej powierzchni. Błędne zmniejszenie powierzchni próby o 100% doprowadziło tym samym do wadliwego zagęszczenia uszkodzeń o 100%, a w rezultacie do zwiększenia odszkodowania. Sprowadzał się ten błąd jedynie do tego, że tzw. poletka kontrolne miały powierzchnię 150 m², jednakże do wyliczeń przy sporządzeniu protokołu błędnie przyjęto powierzchnię poletek kontrolnych 75 m² zamiast 150 m². Całkowite pominięcie przez Sąd Rejonowy przebiegu szacowania, przyjętej metody szacowania, czynienia pomiarów i wreszcie obliczeń, doprowadziło w konsekwencji do niewyjaśnienia rzeczywistej istoty problemu. Sąd potraktował bowiem protokoły szacowania ostatecznego jako sui generis weksle. Jednak pominął to, że protokoły nie są źródłem zobowiązania, zwłaszcza zaś abstrakcyjnego, a nadto nie zawierają sformułowań bezwarunkowych, zawierają natomiast zastrzeżenia (uwarunkowania), że ustalenia w nich zawarte poczyniono na podstawie prób. To w kontekście poczynionych prób należy interpretować ich zapisy. Brak wyjaśnienia przebiegu poczynionych prób, a także brak wyjaśnienia i ustosunkowania się przez Sąd do przebiegu spornego szacowania pozwana uznała za błędny.

Dalej pozwana stwierdziła, że Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń w zakresie przyczyny odmowy zapłaty podanej w piśmie pozwanej z 28.11.2012 roku, będącej odpowiedzią na wezwanie do zapłaty. Pominął, że stanowisko pozwanej nie sprowadza się tylko do odmowy zapłaty, obejmuje bowiem także wskazanie, że jest to następstwem „błędu matematycznego przy ostatecznym wyliczeniu w/w szkody” a także, że rzeczoznawcy w osobach J. Ł. i A. Ł. przedstawili pozwanej prawidłową, skorygowaną kwotę odszkodowania, która to kwota została przelana powódce. Pozwana wskazała, że nie może odpowiadać za błędy matematyczne, tym bardziej że w wyniku takiego błędu poniosłaby nieuzasadniony wydatek. Pismo to powinno być według pozwanej potraktowane jako odwołanie oświadczeń wiedzy zawartych w protokołach szacowania ostatecznego, gdyż zawarta w nich treść nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, świadczy o niezwłocznym powiadomieniu powódki o błędzie matematycznym, również poprzez przesłanie skorygowanych protokołów powódce.

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na pozwaną ciężaru dowodu okoliczności, które winna udowodnić powódka pozwana podniosła, że sporna w niniejszej sprawie jest przede wszystkim wysokość poniesionych przez powoda szkód. Ciężar wykazania wielkości szkody spoczywa na powodzie (art. 6 k.c.). W ocenie strony pozwanej bezzasadne jest dochodzenie przez powódkę odszkodowania w oparciu o protokoły ostatecznego szacowania szkody nr (...), nr (...) i nr (...) z dnia 01.10.2012, skoro zawierają one konkretne błędy w wyliczeniach. W toku całego

dotychczasowego postępowania strona powodowa nie zakwestionowała faktu popełnienia błędu, w szczególności nie oponowała temu, że do wyliczeń przy sporządzeniu protokołu błędnie przyjęto powierzchnię poletek kontrolnych 75 m² zamiast 150 m². Prezes powódki przesłuchiwany na rozprawie w dniu 4.03.2014 roku wyjaśnił: „Nie wiem, na czym polega błąd wskazywany przez Panów Ł.. nawet nie próbowałem dociekać. Do tej pory żyłem w przekonaniu, że to, co jest zapisane w protokole jest ostateczne i kończy sprawę...”. Wypowiedź ta oddaje zdaniem pozwanej istotę stanowiska powódki.

Pozwana podkreśliła, że strony dokonując spornych szacowań w dniu 1.10.2012 roku stosowały tę samą metodę, co w dniu 24.09.2012 roku, której zastosowanie doprowadziło do sporządzenia i podpisania niekwestionowanego przez nikogo protokołu nr (...). Jediną istotną różnicą między tym protokołem, a spornymi w niniejszej sprawie protokołami nr (...) jest przyjęcie zawyżonych powierzchni poletek kontrolnych.

Pozwana podniosła, że z prawidłowego stwierdzenia, że kwestia oceny prawidłowości procedury szacunku szkód łowieckich wykonywanych przez stronę pozwaną w uprawach prowadzonych przez powódkę, w tym słuszności przyjętej metody szacunku, wyliczeń odszkodowania, przyjętych kryteriów do oceny czy też wystąpienia ewentualnych uchybień wymaga posiadania wiadomości specjalnych, Sąd Rejonowy nie wyciągnął prawidłowych wniosków.

Podstawę faktyczną żądania pozwu stanowią w istocie protokoły szacowania ostatecznego. W pozwie zgłoszono nadto dowód z opinii biegłego na okoliczność „wysokości należnego powódce odszkodowania”. W trakcie postępowania dowodowego strona pozwana wykazała, że protokoły szacowania ostatecznego zawierają błędy rachunkowe. Sąd Rejonowy nie podważył mocy dowodowej, wiarygodności, logiki oraz spójności zeznań świadków strony pozwanej. Osoby te. zwłaszcza A. M.. T. Ł. i A. Ł. wyjaśnili przyczynę i sens błędu rachunkowego, który stał się zarzewiem sporu. Powódka na ostatniej rozprawie cofnęła dowód z opinii biegłego na okoliczność „wysokości należnego powódce odszkodowania”. Jednakże Sąd Rejonowy zamiast oddalić powództwo z powodu nieudowodnienia wysokości szkody obecnie sugeruje, iż to pozwana winna dowodzić za pomocą opinii biegłego swych racji. Sąd Rejonowy w ten sposób naruszył art. 6 k.c. gdyż to strona powodowa dochodzi odszkodowania i to ona winna wykazać jego wysokość, skoro okazało się, iż dowody z protokołów zaoferowane w pozwie, które miały stanowić o podstawie faktycznej rozstrzygnięcia okazały się nie wystarczające. Skoro Sąd uznał, że niewykuczone jest zawyżenie odszkodowania w protokołach na skutek błędu, to strona powodowa winna dowodzić swych twierdzeń w inny sposób. Skoro tego nie uczyniła, musi ponieść procesowe konsekwencje nieudowodnienia swych twierdzeń.

Pozwana przyznała, że podstawą prawną roszczeń powódki jest przepis art. 46 ust. 1 pkt 1 Prawa łowieckiego i że stanowi on *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej i samodzielnie określa przesłanki odpowiedzialności za szkody łowieckie. To nie oznacza, że protokoły ostatecznego szacowania szkody, są dokumentami zawierającym oświadczenie woli pozwanego a więc stanowiącymi podstawę umowną roszczenia powódki. Nie taka jest rola protokołów szacowania szkody. Mają one nie tyle zawierać w sobie oświadczenia woli stron, czyli stanowić źródło zobowiązania, co utrwalac określony stan faktyczny.

W sprawie zarzutu naruszenia art. 60 k.c. pozwana podniosła, że oświadczenie woli jest podstawowym instrumentem prawnym kształtowania przez podmioty prawa cywilnego ich sytuacji prawnej. Celem składania oświadczeń woli jest wywołanie określonych skutków prawnych, polegających co do zasady na wykreowaniu, zmianie lub wygaśnięciu stosunku prawnego. Nie będzie zatem oświadczeniem woli zachowanie podmiotu, z którego wynika brak zamiaru wywołania skutków prawnych. Ocena skuteczności danej czynności prawnej zależy od uprzedniego ustalenia czy zaistniał podstawowy substrat tej czynności prawnej w postaci złożenia oświadczenia woli. Aby podjąć jakiegokolwiek czynności związane z badaniem skutków działań osób, które podpisały protokoły szacowania szkód w imieniu pozwanej, musi istnieć minimalny wymagany substrat będący podstawą takiej oceny. A substratem tym jest właśnie złożenie oświadczenia woli, O złożeniu oświadczenia woli decyduje w szczególności przesłanka tzw. przypisywalności, na podstawie całokształtu okoliczności, zamiaru wywołania określonych skutków prawnych. Mają na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy nie sposób przyjąć, aby intencją osób, które podpisały protokoły szacowania ostatecznego było zaciągnięcie zobowiązania umownego w imieniu pozwanej. Sama nawet nazwa podpisywanego dokumentu („protokół”) w języku powszechnym jest łatwa do odróżnienia od pojęcia umowy czy też zobowiązania.

Stanowi on oświadczenie wiedzy i ma charakter wypowiedzi sprawozdawczych, informujących o istnieniu określonego stanu rzeczy.

Mając na uwadze powyższe pozwana stwierdziła, że oświadczenia zawarte w protokołach szacowania szkód, w tym w protokołach ostatecznego szacowania szkód, są tylko oświadczeniami wiedzy, nie zaś oświadczeniem woli. To dlatego dla ich skuteczności (jako oświadczeń wiedzy) nie jest wymagane, by protokoły zostały podpisane przez osoby uprawnione do reprezentowania pozwanej, tj. członków jej zarządu. W ocenie pozwanej protokoły ostatecznego szacowania (ani zresztą szacowania wstępnego oraz protokoły skorygowane) nie obejmują oświadczeń woli pozwanej i zgodnie z intencją stron nie małych tych oświadczeń obejmować. W przeciwnym razie powódka zażądałaby od przedstawicieli pozwanej, którzy podpisali protokoły pełnomocnictw udzielonych przez pozwaną do złożenia oświadczeń woli w jej imieniu. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że taka sytuacja nigdy nie wystąpiła. Istotne były ustalenia faktów tj. ustalenia uszkodzeń na polu oraz utrwalenie stanu faktycznego w protokole.

Zdaniem pozwanej, oświadczenia wiedzy, w odróżnieniu od oświadczeń woli, mogą być odwołane zawsze wówczas, gdy zawarta w nich treść nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy. Stąd skuteczne było odwołanie oświadczeń wiedzy zawartych w spornych protokołach szacowania ostatecznego szkody dokonane zarówno przez J. Ł. i A. Ł., jak też przez pozwanego. Pozwana przywołała analogię z rozstrzygnięciami odnoszącymi się do protokołu odbioru robót. W orzecznictwie przyjmuje się, że obiór robót nie jest czynnością prawną polegającą na złożeniu oświadczenia woli. Stwierdzenia zawarte w protokole odbioru robót, odnoszące się do wykonania zakresu robót i ich jakości, są oświadczeniami wiedzy a nie oświadczeniami woli, zatem odnoszenie do nich przepisów o wadach oświadczeń woli (art. 84 kc) nie jest zasadne. Tym samym za przedmiotowe pozwana uznała wywoły Sąd I instancji wskazujące na niezastosowanie się przez pozwanego do wymogów stawianych przez art. 88 k.c.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu podtrzymała stanowisko, że uczestniczący w czynnościach szacowania po stronie pozwanej J. Ł., A. Ł. i A. M. byli osobami uprawnionymi jako przedstawiciele pozwanej do przeprowadzania oględzin, szacowania szkód i ustalania wysokości odszkodowania. Jej zdaniem argumentacja pozwanej, że osoby, które uczestniczyły z ramienia pozwanej w czynnościach szacowania, a następnie podpisały protokoły szacowania szkody nie były umocowane do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej, jest całkowicie niezrozumiała i wewnętrznie sprzeczna, bowiem z jednej strony pozwana kwestionuje uprawnienie tych osób do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej w toku postępowania odszkodowawczego, a z drugiej strony uznaje te czynności za ważne i prawidłowe, w zakresie wysokości odszkodowania. Świadczy o tym, według powódki, uznanie protokołu nr (...) z dnia 24 września 2012 roku, sporządzonego przy udziale tych samych przedstawicieli strony pozwanej. Tym samym z materiału dowodowego sprawy wynika bezsprzecznie umocowanie tych osób do składania oświadczeń woli w imieniu pozwanej w zakresie przeprowadzania oględzin, szacowania szkód i ustalania wysokości odszkodowania należnego powódce.

Powódka zakwestionowała też zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na pominięciu zapisu w protokołach ostatecznego szacowania szkody, że ustaleń dokonano na podstawie prób, na pominięciu okoliczności towarzyszących szacowaniu szkód oraz że w protokole szacowania znajdują się zapisy wynikające jedynie z prostego błędu matematycznego również nie zasługują na uwzględnienie. Jej zdaniem nie sposób przyjąć zarzucanych przez pozwaną błędów w ustaleniach faktycznych, których pozwana upatruje w rzekomym pomijaniu przez Sąd Rejonowy zapisów protokołów, czy okoliczności towarzyszących szacowaniu szkód, bowiem Sąd ten wystarczająco wyjaśnił wszelkie okoliczności towarzyszące szacowaniu szkody, uznając, że z protokołów szacowania żaden błąd nie wynika. Protokoły szacowania choć nie są źródłem zobowiązania, to z całą pewnością określają wysokość należnego odszkodowania ustalonego w trakcie czynności szacowania. Co więcej, również pozwana przypisuje im takie znaczenie, skoro np. na podstawie protokołu nr (...) dokonała wypłaty powódce ustalonej w tym protokole kwoty odszkodowania.

Powódka nie zgodziła się z pozwaną, że Sąd Rejonowy naruszył art. 6 k.c. Sporządzone w sprawie protokoły ostatecznego szacowania szkody nr (...), (...) i (...) zostały zgodnie podpisane przez obie strony. Dla powódki to dane zawarte w tych protokołach określały wysokość należnego jej odszkodowania i jako podpisane przez obie strony stanowią wystarczający dowód co do wysokości dochodzonego roszczenia. Co więcej z danych zawartych w tych

protokołach absolutnie nie wynika rzekomy błąd w szacowaniu szkody, toteż mając na uwadze treść art. 6 kc, to pozwana kwestionując dane zawarte w powyższych protokołach winna dowodzić swych twierdzeń w inny sposób, w szczególności poprzez opinie biegłych sądowych.

Powódka poparła przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że przepisy ustawy Prawo łowieckie stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej i samodzielnie określają przesłanki odpowiedzialności za szkody łowieckie. Sporządzone zaś protokoły szacowania szkody stanowią według pozwanej wyraz oświadczenia woli tak co do uznania co do zasady słuszności roszczenia odszkodowawczego jak i co do wysokości w zakresie wskazanej w protokołach kwoty odszkodowania. Nie są natomiast oświadczeniami wiedzy. Ustalają istotne okoliczności dotyczące szacowania szkody, a przede wszystkim kwoty ustalonego odszkodowania, która winna być powódce wypłacona.

Za prawidłowe powódka uznała wskazanie przez Sąd Rejonowy, że nie sposób uznać oświadczenia pozwanej w zakresie przyjęcia odpowiedzialności za powstałe szkody łowieckie, tak co do zasady jak i co do wysokości, za obarczone wadą oświadczenia woli - błędem, a także, że pozwana uchyliła się w wiążący i skuteczny sposób od skutków prawnych tego oświadczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie podstawowe znaczenie miała sprawa kwalifikacji prawnej protokołów szacowania szkód, za które odpowiedzialność ponosiła pozwana. Przyjęcie określonej kwalifikacji implikować musiało ocenę znaczenia kolejnych oświadczeń stron w sprawie wysokości odszkodowania należnego powódce, a także ocenę rozkładu ciężaru dowodów.

Strony właściwie nie były w sporze co do tego, że doznana przez powódkę szkoda w uprawach, na skutek ich zniszczenia przez dziki, powinna być naprawiona przez pozwaną na zasadach wynikających z art. 46 ustawy z dnia 13 października 1997 roku - Prawo łowieckie (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1226, ze zm.). Taką podstawę odpowiedzialności pozwanej przyjął też Sąd Rejonowy. Spór dotyczył znaczenia protokołów mających na celu oszacowanie szkód, o którym mowa w art. 46 ust. 2 powołanej ustawy, a czego procedura została określona w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz. U. nr 45, poz. 272), w tym czy treść tych protokołów można uznać za niezmienną.

Pozwana przedstawiła w apelacji zarzuty naruszenia procedury cywilnej oraz zarzuty naruszenia prawa materialnego. System apelacji pełnej nakłada na sąd odwoławczy obowiązek samodzielnego, niezależnie od treści zarzutów, a nawet przy ich braku, zbadania podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przy związaniu wyłącznie zarzutami naruszenia procedury wskazanymi w apelacji. To badanie podstawy prawnej musi być poprzedzone przyjęciem niewątpliwych ustaleń faktycznych, bowiem tylko wówczas możliwa jest kontrola w zakresie prawidłowości subsumcji zastosowanych przez Sąd pierwszej instancji norm prawnych oraz ewentualnie wskazanie i wyjaśnienie innej podstawy prawnej.

Zarzuty naruszenia procedury w znacznej mierze zawierają kwestionowanie przyjęcia kwalifikacji prawnej upoważnienia osób przybranych przez pozwaną w celu oszacowania szkód powódki do reprezentacji pozwanej w czynnościach prawnych, nie chodzi w nich więc o kwestionowanie ustalenia faktycznego, lecz zaprzeczenie przyjęcia przez Sąd Rejonowy statusu tych osób w aspekcie systemu reprezentacji pozwanej. Jest to z pewnością zagadnienie materialnoprawne.

Pozwana zarzuciła też Sądowi pierwszej instancji błędy w ustaleniach faktycznych. Nie jest trafny zarzut błędu polegającego na pominięciu, że ustaleń w zakresie szacowania szkód dokonano na podstawie prób. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy przytoczył ustalenia co do sposobu dokonywania oględzin i szacowania, w tym poprzez dokonywanie prób (s. 4 uzasadnienia).

Pozostałe zarzuty w sprawie błędów w ustaleniach faktycznych (pominięcia okoliczności towarzyszących szacowaniu szkód, pominięcia, że w protokole szacowania szkód znajdują się zapisy wynikające z prostego błędu matematycznego, pominięcia przyczyny odmowy zapłaty podanej w piśmie pozwanej do powódki, pominięcia rozmowy pomiędzy J.

Ł. a M. P.) nie są trafne o tyle, że obejmują okoliczności, których objęcie ustaleniami faktycznymi w zakresie istoty sprawy nie było niezbędne. Ponadto nie jest prawdą, że Sąd Rejonowy pominął powołanie się przez pozwaną na błąd matematyczny, czy pominął przyczynę odmowy zapłaty w zakresie kwoty żądanej przez powódkę. Zgłoszenie wymienionych zarzutów nie ma waloru koherencji ze stanowiskiem pozwanej, że to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia wysokości szkody dochodzonej pozwem.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił fakty obejmujące okoliczności szkód doznanych przez powódkę, sposób ich szacowania w tym współdziałania w tym celu przez strony, a nadto stanowiska stron w sprawie wysokości odszkodowania należnego powódce. Jak już była mowa, podstawowe znaczenie miała kwalifikacja protokolarnych ustaleń dokonanych w okolicznościach przyjętych i wskazanych przez Sąd Rejonowy.

Pozwana ma rację, że dochodzenie zapłaty odszkodowania przez powódkę wymagało wykazania szkody. To powódka z faktu szkody wywodziła skutki prawne w postaci żądania odszkodowania, a więc i wskazania jego wysokości (art. 6 k.c.).

Powyższego nie uchyla regulacja art. 46 ustawy Prawo łowieckie, ani przepisy powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Środowiska. Przepisy te nakładają na zarządcę lub dzierżawcę obwodu łowieckiego obowiązek dokonania oględzin i oszacowania szkód, natomiast to nie oznacza, że wynik tego szacowania jest ustaleniem niezmiennym, ani niepodlegającym sprawdzeniu czy weryfikacji. Może być przecież tak, że to poszkodowany nie zgadza się z ustaleniami szacowania dokonanego przez zarządcę czy dzierżawcę obwodu łowieckiego. Wówczas może on przedstawić własne ustalenia w sprawie wysokości szkody, bądź przedstawić dowody, które pozwolą takich ustaleń dokonać.

W niniejszej sprawie protokoły, na które powołała się powódka, stały się w procesie ustalania wysokości szkody jej własnym stanowiskiem, bowiem pozwana, właśnie w ramach procedury szacowania szkody, przedstawiła ostateczne ustalenia, które zmieniły zapisany protokolarnie wynik, przy wskazaniu istoty popełnionego wcześniej błędu. Ważne jest to, że powódka w żaden sposób nie odniosła się do tego wyjaśnienia w niniejszym procesie, bezpodstawnie przyjmując, że to nie ona ma wykazać, że wielkość jej szkody odpowiada kwocie żądanej w pozwie. Wprawdzie początkowo powódka zdawała się rozumieć, że to ona winna przedstawić dowody na okoliczność wysokości szkody, wobec stanowiska pozwanej, kwestionującego protokoły, na które się powódka się powołała, zgłosiła bowiem wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, ostatecznie jednak ten wniosek cofnęła.

Powódka uznała, że ustalenia protokołów, na które powołała się w pozwie, a których wynik został zweryfikowany przez pozwaną, na podstawie oświadczenia tej samej osoby, która brała udział w szacowaniu szkody i sporządzaniu protokołów, na które powołała się powódka, są wiążące dla pozwanej. Pogląd ten zaakceptował Sąd Rejonowy uznając, że protokoły szkód, obejmujące wskazanie ich wysokości, stanowią oświadczenia woli pozwanej.

Tego poglądu nie można zaakceptować. Z oświadczeniem woli mamy do czynienia wtedy, gdy zmierza ono do nawiązania, zmiany albo zniesienia stosunku prawnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 1995 roku, III CR 27/64, OSN 1065/3/45).

Przepisy art. 46 ustawy Prawo łowieckie nie stanowią podstawy do przyjęcia, że odpowiedzialność dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego za szkody wyrządzone przez zwierzęta jest odpowiedzialnością kontraktową. Tym samym protokoły oględzin i szacowania szkód nie odnoszą skutku prawnego w postaci powstania, zmiany czy zniesienia stosunku prawnego.

Należy się zgodzić z pozwaną, że protokoły sporządzone po przeprowadzeniu procedury określonej w art. 46 § 2 ustawy Prawo łowieckie, według zasad wskazanych w paragrafach 2-4 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych, stanowią oświadczenia wiedzy. Trafne jest przedstawione przez pozwaną porównanie znaczenia takich protokołów z protokołami odbioru dzieła czy robót budowlanych. Nie można wobec tego w związku

z nimi upatrywać konsekwencji w postaci bezwarunkowego i nieodwołalnego związania ich treścią strony składającej to oświadczenie.

Wręcz przeciwnie, o ile treść oświadczenia wiedzy jest sprzeczna z rzeczywistymi danymi stanowiącymi podstawę przekazania wiedzy, to powinno być ono zmienione stosownie do tych danych. Tym samym pozwana mogła powołać się na zmianę oświadczenia osoby, której powierzyła czynność oględzin i szacowania szkód, skoro osoba ta przedstawiła wyjaśnienie wskazujące na sprzeczność dotychczasowego oświadczenia wiedzy z danymi służącymi dokonaniu oszacowania. Rzecz jasna, kwalifikacja protokołów szacowania szkody powódki, jako oświadczeń wiedzy czyni bezprzedmiotowym rozważanie, czy osoby powołane przez pozwaną do dokonania oględzin i oszacowania szkody doznanej przez powódkę, miały umocowanie do składania oświadczeń woli za pozwaną.

Pozostając przy zgłoszeniu przez rzeczoznawcę pozwanej błędu prowadzącego do zawyżenia wysokości szkody powódki należy dodać, że nie było w tej sytuacji potrzeby dokonania ponownego szacowania szkody. Naprawienie tego błędu nie wymagało dokonania nowych pomiarów, czy nowych prób, tylko usunięcia wadliwości dokonanego obliczenia. Nie można zatem zgodzić się z Sądem Rejonowym, że rzeczoznawca powołany przez pozwaną winien dokonać ponownie czynności szacowania z udziałem obu stron.

Sąd ten jednocześnie słusznie wskazał, że konieczne było zachowanie możliwości ustosunkowania się do poczynionych zmian co do ustaleń w sprawie wysokości szkody. Powódka miała taką możliwość. W piśmie rzeczoznawcy powołanego przez pozwaną do oszacowania szkód został wskazany błąd w dokonanych ustaleniach oraz mechanizm jego powstania, toteż powódka mogła zająć stanowisko co do tego wskazania. Mimo to powódka uchyliła się od ustosunkowania się do uzasadnienia obliczenia, na które powołała się pozwana, bezpodstawnie przyjmując, że nie jest możliwe odwołanie dotychczasowego protokolarnego ustalenia w sprawie wysokości szkody, jako oświadczenia woli pozwanej.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że powódka nie wykazała roszczenia. Nie można było uznać, że wystarczające jest powołanie się na protokoły szacowania szkody, których treść została podważona stwierdzeniem omyłki przez osobę powołaną przez pozwaną do czynności oględzin i szacowania szkody. Protokół ten stanowi oświadczenie wiedzy, toteż treść takiego oświadczenia może ulec zmianie o ile nie odpowiada ona rzeczywistym wiadomościom oświadczającego, uzyskanym w oparciu o rzetelne podstawy. Prawdziwość oświadczenia wiedzy podlega weryfikacji, natomiast w sytuacji, gdy to na powódce spoczywał ciężar wykazania roszczenia odszkodowawczego, powinna ona co najmniej odnieść się do wyliczeń, na które powołała się pozwana dokonując ustalenia wysokości odszkodowania do wypłaty powódce, a następnie przedstawić wnioski dowodowe. Powódka tego zaniechała. W związku z tym należało, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić zaskarżony wyrok i oddalić powództwo w całości.

To rozstrzygnięcie skutkowało zmianą orzeczenia o kosztach w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron procesu za jego wynik (art. 98 § 1 k.p.c.). Koszty te ograniczyły się do wynagrodzenia radcowskiego i opłaty od udzielonego mu pełnomocnictwa. Orzekając o kosztach procesu za instancję odwoławczą (art. 108 § 1 k.p.c.) Sąd Okręgowy uwzględnił, że pozwana wygrała proces w tej instancji w całości, a więc należy się jej od powódki zwrot opłaty od apelacji (3.590 złotych) oraz wynagrodzenie radcowskie według stawek dla tego samego radcy prawnego w postępowaniu apelacyjnym (§ 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu), wynoszące 1.800 złotych.

SSO Leon Miroszewski SSO Krzysztof Górski SSR (del.) Anna Górnik